№ 82 — Rocznik XIV. Czwartek, 11 kwietnia 1872.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi ś. Marcin No 62.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów:) od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny by frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie niemieckiem 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal., 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 f., w Ameryce 6 tal. 7½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajencury za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą pp. Havas, Lafittte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajoński, — w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 10 kwietnia.

Równocześnie prawie z otwarciem parlamentu niemieckiego zebrali się w Fuldzie na konferencyą niemieccy biskupi. Pierwsza narada odbędzie się dzisiaj, mają być na niéj obecnymi arcybiskup koloński, ks. biskup wrocławski, biskupi warmiński, paderbornski, monasterski, limburgski, hildesheimski, chełmiński i biskup Namszanowski. Kwestye, nad którémi mają się zastanawiać książęta niemieckiego kościoła, dotyczą nie tylko obecnych nieporozumień państwa z hierarchią, lecz w ogóle wielkiéj są wagi dla rozwoju kościoła katolickiego.

Jutro lub po jutrze oczekują w Berlinie, dokąd już przybył p. Arnim, p. Pouyer-Quertier, celem podjęcia na nowo i doprowadzenia do skutku umorzenia reszty długu wojennego. Oczekują tam także przybycia reprezentantów najpierwszych domów bankierskich, tak z Londynu, jak z Paryża i z Brukseli. — Do téj chwili nie wiadomo nam, o ile gabinet berliński okaże się skłonnym do wyprowadzenia wojsk swoich z ziem francuzkich, na czém głównie zależy rządowi wersalskiemu.

Wczoraj na tém miejscu donosiliśmy o przybyciu do Brukseli pełnomocnika francuzkiego w sprawie francuzko-belgijskiego traktatu handlowego. Zmiany proponowane przez rząd wersalski mają być nieznaczne, choć pod pewnym względem uciążliwe dla Belgii, dla przez nią prawdopodobnie w całości przyjęte. Propozycye francuzkie oddane zostaną osobnéj komisyi do rozpatrzenia i wydania co do nich ostatecznéj decyzyi.

Dzienniki francuzkie zapełnione są dziś wiadomościami nie budzącémi zbyt wielkiego zajęcia. Republikańskie organa zwracają uwagę na krzątanie się Bonapartystów, którzy nie przestają zjednoczonémi siłami postawać ścieżek na przyjęcie swego pana i cesarza. Wiadomość o zaciągnięciu 15 milionowéj pożyczki przez ekscesarza, choć jéj zaprzeczyły niektóre dzienniki, potwierdza się. Prasa republikańska każe się mieć na baczności nie wątpiąc, że część téj kwoty obiecaną zostanie na cele agitacyjne.

P. Thiers nie znalazł jeszcze nowego ministra dla handlu i rólnictwa, w miejsce p. Goularda. Między kunastoma kandydatami, najwięcéj ma szansy zdaniem Indep. belge deputowany departamentu Hautvienne, p. Teisserenc de Bort.

Rady jeneralne nie przerywają téż ciszy, jaka ogólnie panuje we Francyi. Niektóre z nich już ukończyły swe prace, wotując przed rozejściem się adresu zaufania dla prezydenta republiki. Kilka rad jeneralnych zamierza „uroczyście“ zaprotestować przeciw nowéj ustawie o cłach i podatkach.

Anglia zajęta ruchem robotników na prowincyi i oczekiwaniem odpowiedzi od gabinetu waszyngtońskiego w sprawie „Alabamy.“ Ruch robotników wzmaga się, a choć dotąd nie przekroczył granicy oznaczonéj prawem, może jednak przybrać groźniejsze rozmiary, jeżeli rząd nie pomyśli o tém, jakby zapobiedz wzrastającéj coraz bardziéj nędzy klasy robotniczéj.

W Carogrodzie grozi przesilenie ministeryalne. Upaść ma minister skarbu, z powodu znacznego deficytu, jaki okazał się w budżecie tureckim.

---

* Kuryer poznański w numerze z dnia wczorajszego zamieszcza list p. Stanisława Chłapowskiego, jednego z głównych założycieli Gazety Wielkopolskiéj do ks. Bażyńskiego, prezesa wydziału wykonawczego téjże gazety. Z listu tego, jak również z listu do redaktora Kuryera pisanego, przekonywamy się, iż widocznie jakiś fatalizm ściga p. Chłapowskiego, przeszkadzając mu być tam i w tę stronę, gdzie obecność jego byłaby i pożyteczną i pożądaną dla dobra . . . czterech punktów kościańskich i Tygodnika katolickiego. Koło poselskie potępia cztery punkta kościańskie, — p. Chłapowskiego, choć nie posłem, na posiedzeniu tém brak. Założyciele Gazety Wielkopolskiéj*) piszą okólnik a następnie odezwę, na którą wszyscy zgadzają się; pana Chłapowskiego znów przy tém nie ma, choć jest jednym z najgłówniejszych założycieli. Czyż to nie prawdziwe nieszczęście? Nie ma jednak tego złego, coby na dobre nie wyszło, bo za to p. Chłapowski wynagradza sobie i ma tę pociechę, że pisze i drukuje listy i protestacye, w których wysławia Tygodnik kat., co wielce jest z jego strony naturalném, a potępia Dziennik, co jeszcze jest naturalniejszém; jedno nas tylko dziwi, że p. Chłapowski siebie i swych przyjaciół politycznych uważa za kraj. Pisze bowiem:

„Właśnie téż unikanie poważnéj (sic) dyskusyi nad środkami, a podsuwanie przeciwnikom obok zaczepek osobistych (sic) jakichś tendencyi, oburzyło kraj na Dziennik pozn. i było powodem, że tak wiele osób wspomogło przedsiębiorstwo Gazety Wielkopolskiéj.“

Na Dziennik, o ile nam wiadomo, oburzyli się tylko ultramontanie i ich organ Tygodnik katol., a tych przecież, Bogu dzięki, jeszcze za kraj cały uważać nie można. — Jak mało zaś jesteśmy usposobieni do osobistych wycieczek, jak mało jesteśmy skłonni dotykać słabych stron naszych przeciwników, którzy nie umieli oszczędzać osób naszych i darzyli je rozmaitémi epitetami, daliśmy tego wytrwałością naszego milczenia, wymowne dowody.

Co do wielkiéj ilości osób, które jakoby wspomogły przedsiębiorstwo Gazety Wielkopolskiéj, to o tém, kogo one istotnie wspomogły, wiele możnaby powiedzieć, nie uważamy tego jednak za stósowne, przynajmniéj w téj chwili, wyjaśniać.

Powiada p. Chłapowski daléj, że Dziennik nauczony doświadczeniem znacznie się umiarkował, „za co mu ja (t. j. p. Chłapowski) wraz z wielu dawniejszymi przeciwnikami składam uznanie.“ Otóż my, w obec téj wcale niezasłużonéj dla nas pochwały oświadczamy otwarcie, iż komplement ten nie nam się należy, bo my w niczém od samego początku ani stanowiska naszego, ani poglądu na sprawy nas dotyczące nie zmieniliśmy; należy się zaś słusznie naszym przeciwnikom, którzy przekonawszy się, jak okrutnego zawodu cała ich polityka doznała, jak wszelkie ich obrachowania polityczne fatalnie ich zawiodły, przycichli i dziś przynajmniéj jawnie polityki na swą rękę nie prowadzą, w obec czego Dziennik daleki zawsze od walki, tam, gdzie tego nie ma najmniejszéj potrzeby, nie prowadzi jéj, owszém ma nawet nadzieję, że i na przyszłość prowadzić jéj nie będzie, bo ultramontanie smutném doświadczeniem pouczeni, nie przedsięwezmą już nic na swą rękę, lecz solidarnie iść będą z całym narodem; niczego téż bardziéj i goręcéj nie pragniemy.

Przytém zniewoleni jesteśmy wyrazić p. Chłapowskiemu uznanie za stwierdzenie tego, cośmy uważali za obowiązek w odpowiedzi na odezwę założycieli Gaz. Wielkopolskiéj sprostować. Pan Chłapowski bowiem zgodnie z prawdą utrzymuje, że podczas wyborów w r. z. Arcypasterz „sam zachęcił duchowieństwo do znanego oświadczenia a potém niezmiernie liczne doń przystąpienie naszych kapłanów gorąco pochwalił.“

Tośmy téż w N. 72 pisma naszego twierdzili, bo to jest zgodne z prawdą i faktycznym stanem rzeczy, tylko Gazeta Wielkopolska inaczéj rzecz tę, Bóg wie już dla czego, przedstawić usiłowała.

Wreszcie nie sądziliśmy, by nasza przepowiednia, iż autorowie czterech punktów kościańskich nie będą wdzięczni Gazecie Wielkopolskiéj, tak rychło, jak to z listu p. Chłapowskiego się okazuje, sprawdziła się. Pojmujemy zatém pewne rozdrażnienie p. Chłapowskiego, jakie z listu jego przebija się — mamy nawet dlań współczucie choćby dla tego, że on, choć jeden z najgłówniejszych założycieli Gazety, a mimo to musi, że tak powiemy, z listami swémi w innych pismach na komorném się tułać.

*) Założycielami, jeżeli się nie mylimy są: pp. ks. radzca Bażyński, dr. Rzepecki, W. Wolniewicz, M. Jackowski, St. Chłapowski, Józef Żychliński i inni.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadać fizykowi powiatowemu dr. Rhode w Ragnit, tytuł radzcy zdrowia.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Szamotulskiego, 5 kwietnia.

(Sejmik powiatowy. — Wnioski o subwencyą dla kolei).

Dnia 4 kwietnia roku bieżącego zwołany został sejmik powiatowy do Szamotuł na wniosek pp. Ignacego Grabowskiego i Władysława Łąckiego, którzy otrzymawszy od ministerstwa koncesyą na budowę kolei z Zbąszynia do Piły, zgromadzenie powiatowe nietylko co do kierunku téj linii objaśnić, ale zarazem i żądania swe co do powiatowéj subwencyi, przedstawić zamierzyli. W skutek przepomnienia w biurze radzcy ziemiańskiego, zaniedbano na toż posiedzenie zawezwać p. Grabowskiego, i dopiero w ostatnim dniu zawezwany telegramem pan Grabowski, stawił się na zgromadzenie powiatowe, które dla ważności sprawy powiat dotyczącéj, dość licznie było reprezentowane.

Pan Grabowski, zabrawszy głos jako wnioskodawca, w obszernym wywodzie dał pogląd na przebieg sprawy kolejowéj, wykazywał, że projektowana przez niego linia, pod względem handlowym o tyle będzie korzystną, że tworząc krótszą drogę ułatwi komunikacyą z Saksonią, dokąd, podług jego zdania, w obecnym czasie najwięcéj odchodzi zboża naszego; nadmienił daléj, że udał się do hr. Moltke, ażeby wyrozumieć, czy dla linii téj, w razie jeżeli takowa dla celów strategicznych okaże się korzystną, przedsiębiorcy spodziewać się mogą subwencyi rządowéj i otrzymał z téj strony moralne poparcie.

W dalszym toku swego wywodu dodał, że przestrzeń kolei na pow. Szamotulski, przecinająca powiat w jednéj części, t. j. od granicy pow. Bukowskiego do granicy pow. Czarnkowskiego, wynosić będzie mniéj więcéj 5¼ mili; — że powiat Czarnkowski już grunta po większéj części bezpłatnie pod koléj ofiarował, — że równéj ofiarności spodziewa się od pow. Szamotulskiego, dla którego projektowana koléj wielkie ma sprowadzić korzyści, a kończąc apostrofą wzywającą do poświęcenia dla dobra ogólnego, następujące mniéj więcéj zgromadzeniu powiatowemu przedłożył wnioski:

ażeby powiat:

„część kosztów, przypadającą na powiat za przedwstępne prace, koncesyonaryuszom zwrócić zechciał;

„aby grunta pod koléj zakupił i takowe bezpłatnie ofiarował;

„ażeby wziął udział w zakupnie akcyi téjże kolei;

„ażeby poręczył za prowizye od akcyi o tyle, o ile z kolei korzystać będzie;

„ażeby powiat zaniósł podanie do rządu o subwencyą 60,000 talarów na każdą milę téjże kolei.

Wezwany na posiedzenie powiatowe budowniczy z Berliną Zacharias dał następnie niektóre bliższe objaśnienia co do prac przedwstępnych, co do linii kolei, co do kosztów i nadmienił, że każda mila w powiecie Szamotulskim mniéj więcéj o 45—50,000 talarów więcéj kosztować będzie niżli w powiecie Czarnkowskim; — że budowa mostu w Wronkach mniéj więcéj 300,000 tal. wyniesie; — że prace przedwstępne chwilowo jeszcze obliczyć się nie dadzą, ale mniéj więcéj 300—600 tal. wyniosą; — że wreszcie co mila mają być wybudowane przestanki itp.

Nastąpiła ożywiona dyskusya, w któréj najprzód p. Hundt von der Hafften z Turowa pod Pniewami wypowiedział podziękowanie p. Grabowskiemu za podjęte trudy i zarazem oczekiwanie, że skoro Polacy są przedsiębiorcami kolei, przeto niezawodnie u Polaków wszystkich ogólne pozyskają poparcie. — Również i dyrektor Lehman z Chełmna pod Pniewami, znajdując koléj tę korzystną dla powiatu, obstawał usilnie za poparciem pieniężném.

Większość zgromadzenia powiatowego nie podzielała jednakowoż tego zapatrywania, a wyrazem téjże był p. Bogusław Łubieński z Kiączyna, który niemożliwość poparcia projektu tego materyalnie, jasno i wyraźnie wykazał. Wspomniał nasamprzód, że odezwa do patryotyzmu polskiego ze strony pana Hundt von der Hafften nie na miejscu, bo w sprawach pieniężnych uczuciami rządzić się nie należy; — że powiat obecnie ma 200,000 tal. długu za żwirówki, od których ciężkie opłacać musi prowizye, a zwirówek część pewna niepraktycznie poprowadzona, trawą nawet porasta; — że reprezentanci sejmiku powiatowego, zastępujący całą ludność powiatu, która po największéj części z włościan i to niemiennych się składa, ofiar imieniem tychże czynić nie mogą i nie powinni; — że jeżeli koléj ta, co dla niego jest rzeczą wątpliwą, prawdziwie będzie korzystną, — to znajdą niewątpliwie akcye téjże pokup na wszystkich targach giełdowych, a tém samém pozostanie droga otwartą nabywania akcyi dla majętnych właścicieli powiatu, a mianowicie dla tych, którzy najpewniejsze mieliby z niéj korzyści, że branie akcyi przez powiat jako ryzyko niepewne jest rzeczą niemożliwą, a tém niemożliwszą gwarancya za procenta; że rząd w rzadkich tylko przypadkach gwarancyą taką podejmuje, a jeżeli takową podejmie, to bierze nadzór nad koleją co powiatowi w żadnym przypadku nie przysługuje; że jeżeli powiat czarnkowski część gruntów bezpłatnie ofiarował, to mógł to bez żadnéj dla siebie uczynić straty, posiadając obszary ziemi bez żadnéj wartości, a w takiém położeniu powiat szamotulski się nie znajduje, że jeżeli panowie przedsiębiorcy ponieśli koszta przedwstępne, to téż w razie przyjścia do skutku kolei, takowa dla nich w powiecie byłaby najkorzystniejszą.

Zgromadzenie powiatowe w znacznéj swéj większości podzielając zapatrywanie i motywa p. Łubieńskiego, odrzuciło wszystkie wnioski p. Grabowskiego, z wyjątkiem ostatniego dotyczącego subwencyi rządowéj 60,000 tal. na milę.

Oprócz wniosków postawionych przez p. Grabowskiego zrobił jeszcze wniosek p. radzca ziemiański Knobloch, ażeby 50,000 tal., które użyte być mają na żwirówkę z Pniew do Wronek, przeznaczyć na rzecz kolei, a zaniechać budowy żwirówki. Zgromadzenie jednakowoż powiatowe uważając żwirówkę w powiecie za korzystniéjszą drogę komunikacyjną dla mieszkańców powiatu, a zarazem nie mając żadnéj jeszcze pewności ani gwarancyi, że koléj projektowana do skutku przyjdzie, wniosek ten również odrzuciło.

Na tém skończyły się obrady nad wnioskami pp. Grabowskiego i Łąckiego dotyczących subwencyi powiatowéj na rzecz kolei.

Warszawa, 6 kwietnia.

(Wstęp. — Święta Wielkanocne. — Smutek. — Przyjazd w. ks. Mikołaja. — Budująca oszczędność. — Pogłoski o celu pobytu w. księcia w Warszawie.)

Nie mamy sejmów, parlamentów, rady państwa, nawet rad powiatowych, ani miejskich, a tém samém ani znakomitych mężów stanu, ani życia politycznego. Polityka więc nasza ogranicza się na miejscowych plotkach, na wiadomościach o działaniach komisarzy policyi wykonawczéj, policmajstrów, oberpolicmajstrów, komisarzy administracyjnych, magistratu, straży ziemskiéj, dziesiątego pawilonu cytadeli warszawskiéj, reprezentującego w naszém oświeconém 19 stuleciu, św. Inkwizycyę hiszpańską, a którego tajemnic nikt zbadać nie może, bo pokryte grubą zasłoną szubienic, kajdan i nie rozpływającemi się nigdy lodami Syberyi. — Listy więc nasze nie wiele was nauczą i bezwątpienia tak mało przyniosą pożytku dla ogółu, jak korespondencye z prowincyi w kongresowéj Polsce, zamieszczane w naszych gazetach o koncertach, miejskich plotkach i urodzajach lub o pogodzie. — Nie ciekawe téż moje sprawozdania o prześladowaniach i represyach rosyjskiego rządu, do których przywykliśmy od dzieciństwa i zobojętnieli na nie.

O czém więc pisać? — O ździerstwach admini-

Podróż do Górnego Egiptu

na statku „Menszyje.“

(Dokończenie.)

Te obserwacye czyniłem naturalnie już w kajucie, mię ciemności prawdziwie egipskie zmusiły do odwrotu od stóp obelisku Ramzesowego. Następnego dnia miało dla mnie zajaśnieć słońce oświecające najpiękniejszy dzień podróży, zwiedzenie ruin w Luksor i Karnak. Jeżeli w Denderze mimo świadomość nieudolności usiłem się o opisanie świątyni Hathor, to tutaj pióro złamać muszę, bo wszystko, cobym powiedział, byłoby za blade, abym nie miał wykreślić. A że nie jest tylko wymówka lub przesada, niechaj za mnie świadczy sam Champollion, ów wielki wskrzesiciel dawnego Egiptu. Oto jego wrażenia, gdy po raz pierwszy ujrzał Teby a w szczególności olbrzymią świątynię w Karnak. „Nie pokuszę się nawet o opisanie mych wrażeń, albo moje wyrazy ani w tysiącznéj części nie odbiłyby tego, coby powiedzieć trzeba, mówiąc o podobnych przedmiotach, albo gdybym nakreślił słaby tylko szkic, nawet bardzo bezbarwny, uważanoby mię za entuzyastę, może nawet za waryata“; a daléj mówi: „wyobraźnia, która w Europie wzbija się wysoko nad nasze portyki, zatrzymuje się i pada bezwładna u stóp stu czterdziestu kolumn głównéj sali w Karnak. I ja do Karnak pierwsze kroki od rana zwróciłem, i ja równie przygniatającego doznałem wrażenia. Karnak od Luksor o ćwierć mili odległe. Dawniéj miasto rozciągało się tutaj. Stubramne Teby zajmowały całą przestrzeń po obu stronach Nilu, którą dziś uprawiają, wioski: Luksor, Karnak po prawéj, a Kurna, Medinet-Abu po lewéj stronie rzeki. Cała ta przestrzeń obsiana dziś zbożem i ruinami. Niestety nędzne tylko szczątki pozostały z owéj olbrzymiéj alei sfinksów, która łączyła Karnak z świątynią w Luksor, jako téż i z drugiéj podobnéj, wiodącéj z głównéj świątyni, do drugiéj, mniejszéj. A gdy mówię mniejszéj, to zawsze jeszcze ta mniejsza rozciąga się na obszarze zajmowanym u nas przez całe miasteczka. Aleja więc sfinksów na pół zakopana w ziemi, poraniona i rozbita, wiedzie aż do wspaniałego pilonu, dzieła Ptolemeuszów, za którym wznoszą się mury świątyni Chonsa. Rzadko kto spocznie okiem na téj świątyni, bo każdego tęsknota gna daléj nieco, tam gdzie majestatycznie podnosi czoło propilon świątyni głównéj w Karnak. Przeszedłszy ów propilon znajdujemy się w obszernym dziedzińcu, ubranym w kolumnady, kolosy i słupy, prawie zupełnie w ruinie i stajemy z biciem serca w podwojach owéj głównéj sali, o któréj z takim entuzyazmem opowiada Champollion. W istocie jest to potężne wrażenie; 134 potężnych kolumn wspierają posowę i architrawy, a wszystko gęsto napisami rzeźbionémi pokryte. Tu jedna kolumna wilgocią od dołu nadpsuta pochyliła się do upadku i zawisła całym ciężarem na silném ramieniu obok stojącéj kolumny, tam, jak sięgniesz okiem, las kolumn ciągnie się poważny, wielki swą jednostajnością, wspaniały swym szeregiem. Katedra Notre Dame w Paryżu wygodnie we wnętrzu téj jednéj sali pomieścićby się mogła, a to dopiero początek, dopiero wejście do świątyni. Po tak wspaniałéj przedmowie rozwija się cała księga ruin; tu stąpasz po rozbitym obelisku, tam po twarzy posągu Faraona, tu cię wabi rząd kolumn, tam sala otoczona kolosalnémi posągami Ozirisa. Przeskakując z kamienia na kamień, po napisach i płaskorzeźbach, stajesz nareszcie u stóp największego w Egipcie obelisku, znanego pod nazwiskiem królowéj Hatasu. Olbrzym ten dochowany w całości, wynosi 34 metry wysokości. Hieroglify artystycznie rzeźbione uczą nas nazwiska fundatorki, a napis umieszczony na dole dodaje kilka ciekawych szczegółów. Z napisu tego dowiadujemy się, że szczyt, czyli piramidion tego granitowego olbrzyma pobity był blachą złotą, że jego ściany były złocone z wyjątkiem napisów, które zapewne napełnione były różnobarwną emalią, że daléj, i to nas w zdumienie wprawia, obelisk ten, razem z drugim podobnym, dziś niestety w prochu leżącym, w przeciągu siedmiu miesięcy wykute zostały, z odległych łomów syeńskich tutaj przewiezione, wykończone i ustawione. Gdy do tego zauważymy przedziwne jego ustawienie w saméj osi całéj swiątyni, głowę musimy schylić z poszanowaniem przed sztuką i siłą, jaką rozporządzali Egipcyanie. Za obeliskiem królowéj Hatasu ciągną się daléj ruiny bez końca, oddrzwi wspaniałe, portyki, komnaty, kaplice i krużganki aż do wschodniego pilonu. Stanąwszy pod tym ostatnim, któż się nie zwróci, aby rzucić okiem na to nieprzebyte morze kamieni. I warto się obrócić. Ztąd perspektywa pomiędzy ścianami na w pół rozwalonémi i rzędami kolumn mniéj więcéj dochowanych, wiedzie oko aż do odległéj sali głównéj i przez jéj podwoje, przez dziedziniec i wchodowy propilon ukazuje w olbrzymiéj ramie kawałek nadbrzeżnéj zieloności, wierzchołki palm, ściany skalne przeciwległego wybrzeża i skrawek błękitnego nieba.

Przy pierwszéj mojéj pielgrzymce do Karnak nie oglądałem żadnego obrazu, nie zatrzymałem się przy żadnym napisie, odkładając to na późniéj i pragnąc tylko wynieść wrażenie malowniczéj całości. Nazajutrz więc z rana zwróciłem znowu me kroki w tę stronę i wtedy dopiero pod światłém przewodnictwem mego uczonego towarzysza podróży, rozświetlił się przedemną cały świat uroczych wyobrażeń i wspomnień. Bogactwo napisów i obrazów w Karnak jest tak wielkie, że kilkanaście tomów wystarczyłoby zaledwie, aby wszystko spisać i odtworzyć. Karnak jest egipskim Panteonem; tu każdy Faraon przykładał nową cegłę do dzieł poprzednika i rył swe czyny wojenne na olbrzymich ścianach świątyni. W głównéj sali witamy Seti I, którego już z Abydos znamy, on jest twórcą tego potężnego pomnika. Na zewnętrznych jego ścianach Szeszonk gromi nieprzyjaciół, Ramzes wielki zdobywa fortece,

stracyi — o nadużyciach i głupocie policyi i straży ziemskiéj — o brutalstwie rosyjskich czynowników — o samowoli baszów gubernialnych i powiatowych — o ciemnocie władz gminnych — o kradzieżach? — Są to zużyte temata; bo codziennie powtarzane, nie robią już żadnego wrażenia na umysły oswojone z rosyjskiemi rządami. — Co może wreszcie obchodzić kogo, że hr. Berg jest nic nieznaczącą figurą, że prezydent miasta zrobił majątek i wielkie położył zasługi, jako agent policyjny przebierając się za chłopa lub żyda w 1862 r., że administracya kongresowéj Polski i Litwy złożona, z małemi wyjątkami z samych nikczemników, dawnych czynowników z otoczenia haniebnéj pamięci Murawiewa wileńskiego — że Polak katolik we własnym swoim kraju jest pogardzanym paryą. — Są to komunały, które nie zwrócą uwagi pobratymczych nam słowiańskich narodów, a tém bardziéj miłościwie panującego nam monarchy i całego społeczeństwa moskiewskiego.

Ograniczam się więc na miejscowych opisach, które również nie wiele interesującemi mogą być dla was.

W wielki piątek w czasie grobów i na święta wielkanocne mieliśmy prześliczną pogodę — ciepło, dochodzące, rozumie się na słońcu, do + 20° Reaum. — Świeże łagodne powietrze, z którém mieszają się zwykle wyziewy z cuchnących rynsztoków i zapowietrzonych podwórzy — na co jednak zahartowani mieszkańcy Warszawy nie wiele zwracają uwagi. — Tak sprzyjająca aura wyprowadziła całą prawie ludność miejską na ulice, a głównie w pierwszy i drugi dzień świąt na plac Ujazdowski, gdzie odbywają się coroczne zabawy ludowe kosztem magistratu, który jednak pokrywa swoje koszta ze znacznym zarobkiem, wynajmując place dla szynkarzy i przekupniów, baraki dla sprzedaży piwa, budy dla koczujących kuglarzy i tym podobnych sztukmistrzów; przekupki roznoszące pomarańcze w koszykach także opłacają się magistratowi.

Tysiące ludzi zalegało plac; karety, powozy, dorożki przebiegały aleję Ujazdowską, lub téż otaczały bawiące się tłumy czeladzi rzemieślniczéj i służących obojga płci. — Chuśtawki, karusele, djabelskie młyny kręciły się szalenie; muzyka wygrywała skoczne tańce, różnego rodzaju kuglarze nęcili do siebie znużony tygodniową pracą proletaryat. — Dwa słupy, na szczycie których umieszczona nagroda dla szczęśliwego zwycięzcy, składająca się z kilku rubli, kompletnego garnituru, cylindra i zegarka zdobyte zostały zaraz w pierwszym dniu przez terminatorów mularskich. — Poczem policya tryumfatorów zawiozła w dorożkach do cyrkułu dla zapisania w księgi policyjne i podania ich nazwisk do potomności. — Nie wiedzą biedacy, że władze wojskowe mają ich na oku i w razie potrzeby zręczność ich zużytkują dla marynarki cesarstwa rosyjskiego!

Pomimo jednak tych szalonych zabaw, jakiś niepojęty smutek odbija się na wielu twarzach. — Smutek ten jest naturalném następstwem obawy nahajki kozackiéj i niepewności pozycyi politycznéj, datującéj się od upadku Francyi, która stanowiła podporę naszą moralną względem Rosyi. — Po nieszczęśliwéj katastrofie francuzkiéj nadzieje nasze zwrócone były na wielkiego męża stanu ks. Bismarcka, z drugiéj znowu strony na rząd austryacki gotowy, jak się zdawało szczodrze obdarzyć Galicyą instytucyami autonomicznemi. — Nowe zawody!

Czy to niechęć centralistów austryackich, czy niezręczność naszych mężów stanu w Galicyi, jakoś ugoda ta nie przychodzi do skutku, a większość publiki naszéj nie ma żadnéj wiary do rządu austryackiego. — Ostatnią deską ocalenia dla nas po rozbiciu Francyi był ks. Bismarck (?!!) ale i ten represyą narodowości polskiéj i języka w W. Ks. Poznańskiém, zrzucił maskę obłudnéj swojéj polityki i przedstawił się nam w całéj nagości niemieckiego cynizmu. — Podwójna boleść! — Prusy, które kilka miesięcy temu utworzyły potężne cesarstwo niemieckie, były niegdyś, jak wiadomo powszechnie wazalami Rzeczypospolitéj Polskiéj.

W 1525 roku ks. Albert złożył hołd lenności w Krakowie królowi Zygmuntowi I.
W 1569 roku ks. Albert Fryderyk w Lublinie królowi Zygmuntowi Aug.
W 1578 ks. Jerzy Fryderyk w Warszawie królowi Stef. Batoremu.
W 1611 ks. Jan Zygmunt w Warszawie królowi Zygmuntowi III.
W 1620 r. ks. Wilhelm temuż samemu królowi.
W 1641 r. ks. Fryderyk Wilhelm w Warszawie królowi Władysławowi IV.
W 1663 r. ks. Fryderyk Wilhelm w Królewcu królowi Janowi Kazimierzowi.
W 1690 r. Kurfürst Fryderyk III. w Królewcu królowi Janowi Sobieskiemu.

Te lenne obowiązki ciążyły na sercu Fryderyka I. twórcy nowokreowanego królestwa pruskiego; aby jednak Rzeczpospolitą ułagodzić z powodu przybranego samowolnie nowego tytułu, król pruski przedstawił deklaracyą 8 czerwca 1700 roku sejmowi polskiemu w Warszawie, w któréj to deklaracyi zobowiązał się za siebie i swoich następców, że nowa godność królewska w niczém praw Rzeczypospolitéj na Prusy nie ujmie, że układy zawarte poprzednio, w których zależność Prus od Polski ściśle jest oznaczona i nadal w całéj sile utrzymane będą. Jakaż smutna zmienność losów! Dzisiaj występuje rząd pruski nieprzyjaźnie przeciw naszéj narodowości w W. Księst. Poznańskiem. Germanizowanie W. Księstwa Poznańskiego, Szlązka i Prus Zachodnich, rusyfikowanie kongresowéj Polski i Litwy słaba postawa zubożałéj Galicyi, która dlą podtrzymania budżetu zmuszona jest przyjmować zapomogi od rządu austryackiego: wszystko to razem wzięte — smutkiem nas ogarnia — ale oparci na sobie samych i własnéj pracy, śmiało patrzymy w przyszłość.

Najważniejszą wiadomością obecnéj chwili dla Warszawy jest przyjazd W. ks. Mikołaja Mikołajewicza, który jako jeneralny inspektor wszystkich armii robi przegląd wojsk różnéj broni i zwiedzić ma fortece: Modlin, Demblin i Brześć litewski. — W dniu jutrzejszym odwiedzić ma ks. Barjatyńskiego w Skierniewicach, a ma być późniéj w Janowie dla obejrzenia stadniny rządowéj, którą administruje ks. Meszczerski. Różne znakomitości rosyjskie znajdują się w orszaku W. księcia. — Między innemi książe Oldenburski, ks. Leuchtenbergski, hr. Szuwałow. Dostojnicy ci zaczynają się uczyć porządku i oszczędności na sposób pruski. — I tak: po odbytym przeglądzie pułku gwardyi przez W. księcia na placu Ujazdowskim, ks. Oldenburgski, ks. Leuchtenburgski i jeszcze jakiś dygnitarz udali się do sąsiedniéj doliny szwajcarskiéj, gdzie zjadłszy śniadanie, ks. Oldenburgski zażądał rachunku, który przedstawił mu natychmiast miejscowy garson. Książe dał 25 rubli i otrzymał resztę. Współbiesiadnicy przejrzawszy rachunek, złożyli każdy swoją należną część księciu, z wielkiem zgorszeniem kilku obecnych Polaków, którzyby nigdy na podobne składkowe śniadanie nie zgodzili się. Każdy z nich chciałby ugościć drugich i sam zapłacić koszta, chociażby zmuszonym był zapożyczyć się. Politycy nasi bytność w. księcia Mikołaja w Warszawie przypisują jakimś ważnym kombinacyom politycznym. Utrzymują, że pobyt u nas W. księcia jest w związku z polityką europejską i że kwestya pokoju lub wojny stanowczo będzie rozstrzygniętą w tych dniach po naradzie z hr. Bergem i ks. Barjatyńskim. — Inni znowu utrzymują że W. książe przyjechał dla tego tylko, aby na miejsce hr. Berga instalować ks. Barjatyńskiego. — I jedna i druga wiadomość nie ma żadnéj podstawy. — Jest to prosty przegląd wojska więcéj dla spełnienia formalności, aniżeli gruntowny i pożyteczny.

NIEMCY.

Berlin, 9 kwietnia. Obawa dzienników, że przy zagajeniu parlamentu nie wszyscy zjadą się posłowie i że w skutek tego opóźnią się prace, nie była wcale płonną. Na posiedzeniu bowiem poniedziałkowém, które marszałek Simson na 3 godzinę z południa wyznaczył, okazało się przy losowaniu do wydziałów, że 166 tylko obecnych było członków, gdy tymczasem potrzebną jest liczba 192 posłów do podjęcia prac parlamentarnych. Dla tego po wyznaczeniu tymczasowém sekretarzy t. j. p. Eysoldt, dr. Lieber, Stavenhagen i Unruh wyznaczono przyszłe posiedzenie parlamentu na godzinę 2 we wtorek, na którém wybór marszałków nastąpi, jeśli naturalnie w dostatecznéj liczbie zjadą się posłowie. Wątpliwości, zdaje się, nie podlega, że p. Simson wybrany będzie na marszałka a książe Hohenlohe na wice-marszałka, niepewną jest tylko rzeczą, którego z posłów spotka godność wicemarszałka, ponieważ dotychczas waży się wybór pomiędzy p. Blanckenburgiem a p. Loewe z Kalbe. Jakkolwiek ostatni więcéj ma widoków przy tym wyborze niż p. Blanckenburg, przesądzać wszakże jeszcze o nim nie można, mianowicie dla tego, że nie wiadowém jest, czy stronnictwo narodowe, jako najliczniéjsze w parlamencie, zechce głosować na członka postępowego stronnictwa czy p. Blanckenburga, znanego feodała. — Brak posłów na pierwszéj zaraz sesyi sposobność daje prasie do upominania wyborców, ażeby w przyszłości takich tylko wybierali reprezentantów, którzy się zobowiążą, że w oznaczonéj stawią się godzinie, i obowiązki poselskie sumiennie wypełniać będą. Jak się spodziewać było można, z niezadowoleniem odzywają się także dzienniki o Bawaryi i Wyrtenbergii, gdzie izb poselskich jescze nie rozwiązano. Sprawa Niemiec góruje nad wszystkiem, według prasy, i czas już nadszedł, ażeby położono koniec parlamentaryzmowi małych państw, które bez względu na to, że w Berlinie nad wspólnemi sprawami mają radzić, śmią obradować u siebie o mnéj ważnych kwestyach.

National Zeitung nie posiada się od niejakiego czasu z oburzenia, że mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii mimo doznawanych bezustannie dobrodziejstw, nieprzychylnymi się okazują dla rządów i instytucyi niemieckich. Wykazując, jakie to nowe wciąż łaski przez założenie uniwersytetu niemieckiego w Strassburgu, odjęcie nadzorn szkólnego, rozpowszechnianie języka niemieckiego i zaprowadzenie niemieckich instytucyi spadają na zebrane prowincye, przechodzi National Zeitung do prawa o obowiązkowéj służbie wojskowéj zaprowadzonego w Alzacyi i Lotaryngii i z kilku zmian w niém poczynionych wywodzi, że względność władz rządowych powinna była przekonać te kraje, jaka to szczęśliwa uśmiecha im się przyszłość na łonie niemieckiéj ojczyzny. — Im umiarkowaniéj i łagodniéj, mówi pomienione pismo, postępuje rząd z mieszkańcami, którzy niechęci nie okazują do Niemców i sami chcą zostać Niemcami, tém energiczniéj występować będzie przeciw tym, którzy marzą jeszcze o Francyi i zerwać nie chcą z dawniejszemi tradycyami.

Dołączamy wreszcie do wiadomości odnoszących się do parlamentarnych czynności, to, co najświeższe przynoszą dzienniki berlińskie. Odbyte dzisiaj drugie posiedzenie parlamentu wykazało potrzebną liczbę członków, ponieważ w ostatnim dniu 35 zjechało posłów. Wydziały już się ukonstytuowały. Następna sesya odbędzie się w środę w celu wyboru marszałków. Między kandydatami na godność drugiego wicemarszałka wymieniają oprócz pp. Blanckenburga i Löwego jeszcze p. Bennigsena. Ostatni jest, jak wiadomo, wicemarszałkiem Izby poselskiéj.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wieden,** 8 kwietnia. Dnia 7 i 8 m. b. krążyły po Pradze pogłoski o upadku ks. Auersperga i hr. Andrassego, nie mniéj o zmianie tak wewnętrznéj jak i zewnętrznéj polityki monarchii austryacko-węgierskiéj. Pogłoski te odbiły się nawet choć tylko słabym echem na bruku wiedeńskim i spowodowały niepokój na giełdzie. Pogłoski zostały tylko pogłoskami, a urzędowa Prager Abdp. pospieszyła z doniesieniem, że ministerstwo cieszy się zupełném zaufaniem korony. „Widoczne wyszczególnianie — są słowa urzędowego organu — wiernokonstytucyjnych właścicieli dóbr, rozwiązanie sejmu czeskiego, nieprzyjęcie przez cesarza deputacyi kolońskiéj, a w końcu powołanie do izby panów dwóch przychylnych rządowi arystokratów czeskich, to wszystko posłużyć może za tak wyraźną i niedwuznaczną manifestacyą korony, że w obec tego niecny manewer usiłujący wmówić w publiczność, iż cesarz nie godzi się na politykę swych doradców, musi w niwecz się obrócić. Wiadomém jest daléj notorycznie, że rząd ma zapewnioną w Radzie państwa bardzo poważną większość parlamentarną i że po jego stronie stoi aż 12 sejmów krajowych. Trzecim argumentem świadczącym o wzmocnioném stanowisku gabinetu jest wieloraka sympatya, jaką się cieszy. Budżet bez deficytu, rada państwa zasłonięta od wszelkiéj secesyi, ciągle w górę idąca waluta a wreszcie ogólne zaufanie u zagranicy, oto ogromne zdobycze a zarazem dowody trwałości gabinetu.“

Z dniem 10 b. m. upływa w Czechach termin reklamacyjny spisów wyborczych w kuryi większych posiadłości. Dopiero teraz pokaże się, jak silne są pojedyńcze stronnictwa. Neue freie Presse woła radośnie, iż nie podlega już wątpliwości, że wiernokonstytucyjni zwyciężą przy wyborach. Oby radość jéj nie była przedwczesną jak to już tyle było razy!

Jak jednak jenerał Koller przyjmuje deputacye stronnictwa narodowego, opowiadają nam dzienniki czeskie a nawet wiedeńskie. Dnia 7 b. m. przybyła z Pragi deputacya jednego z miast dotkniętych przymusowym inkwaterunkiem. O oznaczonéj godzinie deputacya znalazła się u p. jenerała, który ją szorstko zapytał, czego sobie życzy. Gdy się dowiedział, że deputacya ośmiela się prosić o zwolnienie z nałożonych na jéj współobywateli ciężarów, ofuknął ją i kazał się wynosić. Deputaci ponowili prośbę, kłaniali się, przedstawiali — nic nie pomogło; pan jenerał tupał nogami i dał im pięć minut czasu — do odejścia. Pięć minut ubiega, a deputacya jeszcze nudzi namiestnika. W tém odzywa się dzwonek, roztwierają się podwoje a panowie deputowani zobaczyli przed sobą ośmiu żołnierzy z najeżonymi bagnetami, którzy zabrali w opiekę upartych małomieszczan i wyprowadzili z pałacu namiestnikowskiego.

Pesti Naplo donosi, że ministeryalna rada węgierska zajmowała się na ostatnich swych posiedzeniach ułożeniem mowy tronowéj, mającéj zamknąć sejm węgierski. Na główne ustępy już się zgodzono.

Dnia 7 b. m. odbyły się w Peszcie w kółku rodzinném zaręczyny najstarszéj córki pary cesarskiéj, arcyksiężniczki Gizeli z ks. Leopoldem bawarskim. Arcyksiężniczka liczy lat 16 (ur. r. 1856), narzeczony lat 26.

FRANCYA.

* **Paryż,** 7 kwietnia. Pal Mall Gazette uważa rozpuszczane wieści o misyi jenerała Lewaszowa do Paryża, aby tamże prowadzić rokowania z emigracyą polską, za najzupełniéj fałszywe. Jenerał opuścił już Paryż, aby objąć posadę gubernatora jednéj z prowincyi rosyjskich, a przed swym odjazdem, oświadczył kilku Polakom, iż nie miał od swego rządu żadnego polecenia, a choć przychylny Polakom, obawia się, że rząd nie porzuci dotychczasowego w obec nich systemu. Okoliczność ta jest potwierdzeniem odbieranych z Polski wiadomości, według których cała historya pojednania Polski z Rosyą niczém inném nie jest, jak senném marzeniem kilku panslawistycznych entuziastów. —

Sekretarz jeneralny w ministerstwie handlu udał się do Brukseli, celem udzielenia rządowi belgijskiemu bliższych objaśnień dotyczących wypowiedzenia traktatu handlowego, a zarazem zawarcia traktatu na nowych podstawach. Rząd kazał obecnie opracować nową ustawę, która powiększy podatek od soli o 30 milionów fr. Ustawa ta przedłożoną zostanie zgromadzeniu narodowemu w pierwszych dniach po jego zebraniu.

W Bordeaux przyjdzie nie długo do procesu, który prawdopodobnie rozbudzi ogólne zajęcie. Proces ten spowodowanym został rozkazem udzielonym przez tamtejszego arcybiskupa dwóm duchownym otwartym przeciwnikom nieomylności papiezkiéj, aby zdjęli suknią duchowną. Ponieważ arcybiskup na wypadek uporu, zagroził im interwencyą władzy politycznéj, a ci rzeczywiście nie chcą zastósować się do tego rozkazu, przeto w obecnym wypadku sprawa toczyć się będzie o oznaczenie granicy między kompetencyą władzy duchownéj, a świeckiéj.

Budżet miasta Paryża na rok bieżący już został ustalonym i to w sposób następujący: Zwyczajny budżet 194,667,823 fr. nadzwyczajny 308,922,903 fr. Dla zrównoważenia budżetu musiano zaprowadzić nowe podatki w sumie 14,100,000 fr.

Minister wojny zebrał komisyą mającą się zająć kwestyą kolei żelaznych ze stanowiska wojskowego, a to celem uniknięcia w przyszłości tych nieporządków i niedogodności, jakich świadkiem była ostatnia wojna.

Opinion Nationale mówi o nadziejach monarchistów w ten sposób: „Dziś nie jest tajném nikomu, że szanse Henryka V są stokroć mniejsze, niż przed rokiem i nie podlega wątpliwości, że nie przyjdzie do zlania pomiędzy obudwóma liniami Burbonów. Mimo największych zabiegów, aby dojść do pewnego rezultatu osiągnięto zaledwie, i to z największą trudnością, iż wydano wspólnemi siłami manifest. Gdy przyszło takowy podpisać, z nowemi spotkano się trudnościami. Sam autor manifestu wahał się położyć na nim swój podpis, a tak cała ta kampania rozpoczęta z krzykiem i hałasem skończyła się nędzną porażką. Co się tyczy właściwego orleanizmu, cóż wypowiedzieli ks. Aumale i ks. Joinoille w czasie dwumiesięcznego ich udziału w Zgromadzeniu narodowém? Nic. Co uczynili? Znowu nic. Zaledwie odważyli się głosować przy nic nieznacznych ustawach, a przy wszelkich ważniejszych zdarzeniach trzymali się z dala od Izby, lub opuszczali ją w chwili gdy przyszło do głosowania. Może być, że podobny środek nie naraża na skompromitowanie, w każdym razie atoli tego rodzaju środki nie wzbudzają w nikiem zaufania. Hrabia Paryża odwiedza komiczną operę, konserwatoryum; na polu polityki jednakże nie zdobył się ani na jedną broszurę, ani na jeden list, na jedno choćby słowo. Tak nie robi żaden pretendent, a kto postępuje podobną, drogą nie może mieć pretensyi do nazwy pretendenta“. —

Przed dwoma dniami skończył się w Paryżu proces p. Mottu, dyrektora dziennika Radical. Oskarzono go o rozdzielanie fałszywéj dywidendy, o nadużycie zaufania na niekorzyść swych wierzycieli i o zwyczajne bankructwo. Na zapytanie prezesa udzielił p. Mottu kilka szczegółów z swéj przeszłości, z których dowiadujemy się, iż wielu niemieckich kupców, którzy swe kapitały w jego złożyli banku, zostali przez niego podstępem w pole wyprowadzeni i jak najhaniebniéj oszukani. Wprawdzie oskarzony usiłował dowieść, że nieszczęśliwe operacye przypisać raczéj należy wypadkom politycznym, niźli jego niesumienności, mimo to sąd widział się zniewolonym odrzucić tłumaczenie się oskarzonego i skazać go na dwa lata więzienia i 50 franków grzywien.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Carogród, 8 kwietnia. Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że minister skarbu Jussuf Bey wziął dymisyą, a w jego miejsce wielki wezyr Serve Basza skarb obejmuje.

Londyn, 8 kwietnia. Izba niższa. Na interpelacyą Cecila przyobiecuje Lord Enfield, że przedłoży korespondencyą, jaką prowadził z rządem francuzkim w sprawie przymusowych paszportów i żali się, iż dotąd nie ma wcale widoków usunięcia podatku paszportowego.

Wrocław, 9 kwietnia. Tutejsze dzienniki dowiedziały się, że założona przed rokiem w Alt-Berun fabryka dynamitu wczoraj po południu w powietrze wysadzoną została, przyczem jeden z robotników życie utracił.

Londyn, 9 kwietnia. Times ogłasza się upoważnionym do zaprzeczenia pogłoski, jakoby Napoleon miał 15 milionową pożyczkę zaciągnąć. Również jest wiadomość, podług Morning Post o nadeszłym telegramie z Waszyngtonu, w sprawie Alabamy nie prawdziwą.

Madryt, 8 kwietnia. Jenerał Rey, dotychczasowy minister skarbu podał się do dymisyi, a miejsce jego zajął jenerał Zawala, który już dziś przysięgę złożył. Należy on do stronnictwa liberalnego.

Korsör, 9 kwietnia. Parowiec z Kielu spóźnił się dziś przed południem na pociąg do Kopenhagi odchodzący.

Drezno, 9 kwietnia. Jak dzisiejszy Dresdner Journal donosi, odjeżdża para królewska jutro rano

---

pierzchają liczni nieprzyjaciele przed jego wojennym wozem, ciągnionym przez dzielnego rumaka a imię jego Amon-ti-ef-ho-pesz-ef to jest: Ammon mu udziela siłę. Ten koń wraz z drugim noszącym nazwę Potęga w Tebaidzie był klejnotem stajni królewskiéj i ulubionym rumakiem Ramzesa.

Oto daléj zwalczywszy nieprzyjaciół, podłych Kheta lub przewrotnych Kusz (pierwszy syryjski, drugi etyopski szczep) powraca król do Egiptu, ciągnąc do świątyni licznych niewolników, których przed bogiem własnoręcznie maczugą strąca. Szacownym dla nauki nabytkiem są nazwiska owych zwalczonych szczepów przez rozmaitych Faraonów, Szeszonka, Ramzesa, Thutmozisa trzeciego. Ten ostatni nazwiskami zwalczonych przez siebie plemion okrył dwie ściany świątyni. Ramzes wielki uwiecznił się licznemi rzeźby w Karnak, był to zdaje się monarcha dumny i rozgłos lubiący, rodzaj Ludwika XIV pełnego próżności i otaczającego się pochlebcami. Jedna z ścian południowych zewnętrznych gmachu nosi cały poemat, opiewający czyny i sławę tego Faraona, znany uczonym pod nazwą poematu Pentaur, podług nazwiska poety. Na innéj znowu ścianie wyryć kazał król cały traktat pokojowy zawarty z nieprzyjacielem po owéj świetnéj bitwie, w któréj Ramzes opuszczony przez swe wojsko i dowódzców sam jeden rzucił się na nieprzeliczone tłumy przeciwników i połamał ich szyki. „Byłem sam i nikt nie był ze mną“ kończy król opowieść tego bohaterskiego czynu. Na innéj znowu ścianie napotykamy inny pomnik epicznéj poezyi Egipcyan, zajmujący całą ścianę korytarza, wiodącego do wnętrza świątyni od małych drzwi bocznych. Błądząc po ruinach, co krok przechodzimy pod drzwiami na wpół obalonémi i dziwném często się zdaje, jaką siłą trzymają się te głazy, że ich lada wiatr nie złamie. I gdyby nie to, że niektóre z tych ścian i oddrzwi kamiennych już w takiéj pochyłéj postaci istniały za czasów ekspedycyi Bonapartago do Egiptu, gdy zabrana przez niego komisya uczonych mężów pierwsze tych gmachów zdjęła plany i rysunki, sądzilibyśmy, że lada chwila runąć muszą na ziemię, aby powiększyć to ogromne cmentarzysko głazów. Przez 3 dni wracałem kilkakrotnie do Karnak i zawsze nowe odkrywałem widoki podziwienia godne; byłem między ruinami o każdéj porze dnia, czy to gdy pierwsze promienie słoneczne zarumieniły je z lekka, czy gdy legł na nich skwarny żar południa, czy gdy tonące słońce zacierało na nich swe blaski, czy wreszcie przy cudownem oświetleniu księżycowém, gdy miesiąc, to kryjąc się za wyniosłe kolumny i odłamy głazów, to wynurzając się z téj kamiennéj pościeli, coraz to inny punkt oświecał, coraz to inną część ruin pogrążał w półcieniu. Wzniosły to i zawsze nowy obraz i dzisiaj jeszcze, goniąc z pokładu odpływającego okrętu szczyty propylonu świątyni, żałuję iż ją opuszczam, bo zdaje mi się, iż ją bardzo tylko pobieżnie zwiedziłem. I rzeczywiście, aby dokładnie zbadać i poznać ten ocean głazów, kilka miesięcy między niémi wypadałoby przesiedzieć. Egipcyanie myśleli jak olbrzymy i jak olbrzymy tworzyli; nam niedościgającym ani w setnéj części ich podniosłéj wyobraźni, nie łatwo objąć słabym umysłem cały ogrom ich twórczych pomysłów tak wymownie w głazy wcielonych. Świątynia w Luksor niestety nie może tak imponującego sprawiać wrażenia, ponieważ między jéj a kady i kolumny wplotły się niezliczone domostwa Fellachów, które często przypierają ścianą do głazów. Między wspaniałą kolumnadą uklecił sobie domek kupiec arabski, pełniący zarazem funkcye angielskiego konsula; z pewnością żaden monarcha w Europie tak wspaniale jak on nie mieszka, na węgłach pałacu Horusa, w miejscu, które Amenofis drugi, Terako, Psametyk a nawet Ramzes wielki uświetnili i ozdobili. Ośmnasta dynastya wzniosła mury Luksorskiéj świątyni, dziewiętnasta położyła na nich swe charakterystyczne piętno. Obelisk i kolosy Ramzesa, które pierwszego dnia zaraz, pomimo zmroku zwiedziłem, powitałem jeszcze kilkakrotnie. Jeden z tych kolosów zakopany po pas, drugi po piersi, trzeciego tylko ubranie na głowie sterczy nad ziemią, ale ta czapka wyższa daleko odemnie, a przecież mnie pod korcem nie schować! Każdy dom tutejszy zasila się ruinami. Niektóre wmurowały kamienie z napisami w swoje fundamenta, inne przyparły się tylko do tych ścian niespożytych; kawał kolumnady odgrodzony i okryty dachem przedstawia się jako improwizowany meczet a o kolumny Horusa, które brzmiały chwałą Ozirisa i Ammona, odbijają teraz przeciągłe wołania wiernych: Allah illah il Allach! — Oto koléj świata i wieków.

Najwspanialéj przedstawia się Luksor z drugiéj strony rzeki patrzącemu. Po nad wodą i stromém piaszczystém wybrzeżem sterczy wyniosła kolumnada Horusa pośrodku, szczątki sal Amenofisa na prawo, a na lewo Ramzesowe budowle, propylon świątyni, obelisk i kolosy. Jest to rzeczywiście wzniosły i piękny obraz zarazem, ten ostatni rzut oka na część Teb zwiedzon już, dążącemu do cudów Medinet-Abu do Ramesseion grobów królewskich. Pierwszego dnia méj pielgrzymki po lewym brzegu Nilu miałem bardzo miłe towarzystwo, tém milsze, że dawno z upragnieniem oczekiwane. Zawinęła bowiem do Teb dahabieh, czyli łódź podróżna, niosąca pp. Husarzewskich i Józefa Popiela; wybraliśmy się więc razem na tę wycieczkę i polska mowa dźwięczała w komnatach haremowych Thutmosisa i Ramzesa trzeciego, odbijała się od przechwałek Sezostrysowych rytych na ścianach Rhamesseion. Towarzystwo rodaków, równie uprzejméj jak inteligentne Polki i dwóch dobrych przyjaciół nie mogło jak nie być bardzo pożądaném, wspomnienie téż téj wycieczki pozostanie jedném z najmilszych z podróży. Spotkania to było nakształt kępy polnych kwiatów, którą nosi pielgrzyma na głazach wiekowych mogił napotka. Nazajutrz wiatr północny poniósł ich daléj a ja zwróciłem się myślą znowu do grobów i ruin.

przez Chemnitz, Eger, Monachium, Insbruck do Rivy nad jeziorem Garda, celem kilkutygodniowego tamże pobytu. Zastępcą króla w sprawach rządowych mianowany został następca tronu.

Bruksela, 9 kwietnia. Minister spraw zewnętrznych, hr. d'Aspremont-Lynden przyjmował dziś francuzkiego radzcę państwa Ozenne, który tu bawił w sprawie belgijsko-francuzkiego traktatu handlowego. Zmiany ze strony francuzkiéj przedłożone mają być małej wagi i będą komitetowi obradującemu do zbadania przedłożone.

Bruksela, 9 kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby posłów podał minister spraw zewnętrznych na interpelacyą, notę francuzką w sprawie wypowiedzenia traktatu handlowego, belgijsko-francuzkiego, jako też odpowiedź belgijską. Oswiadczył nadto minister, że obrady wstępne nad zmianąmi traktatu już z radzcą państwa Ozenne rozpoczął.

Fulda, 9 kwietnia. Na konferencyą biskupów która się jutro ma rozpocząć, przybyli już, biskup z Fryburga, jako zastępca księstw Hohenzollern, jako też biskup z Trewiru. Spodziewają się dziś arcybiskupa kolońskiego, księcia biskupa wrocławskiego, biskupów z Warmii, Paderbornu, Monasteru, Limburga i Hildesheim, zastępcy biskupa chełmińskiego i biskupa polowego Namczanowskiego. Biskup z Osnabrück dla choroby przybyć nie może. Posiedzenia odbywają się w biskupiém seminaryum tajnie. Przewodniczącym jest arcybiskup koloński. Konferencya trwać ma dwa dni.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 10 kwietnia. Głucho w naszém mieście, przycichły zgromadzenia różnych towarzystw i spółek, teatr nas opuścił, a i Przemysł nawet nie daje znaku życia i w ciszy tylko, — jak artysta jaki, co się boi, by oko i ręka profana nie skaziły powziętéj idei za nim jéj nie wcieli w udatne formy na płótnie lub dźwięczne i nadobne ubierze słowo — knuje jakieś zamiary, co naraz, jak nas dochodzą wieści, ukażą się zdziwionym Poznańczanom w nabyciu olbrzymiéj kamienicy. Cóż więc pisać z Poznania i cóż pisać pod Poznaniem, kiedy i deszcz nawet i słota trapią nas od dni kilku, psują humor i nie pozwalają dobrze rozpatrzeć się po mieście?

Pisaliśmy już o sprzedaży i kupnie domów, co u nas na porządku dziennym, wiadomość o zadzierzawieniu francuzkiego hotelu przez p. Luzińskiego tutejszego kupca i winiarza, którego Wielkopolanka ochrzciła Łazińskim, a u którego na przyszłe udka bażancie zaostrzył już sobie ząbki kronikarz kuryera: poszła już do was Kuryerem. Nie mówiąc już nic o podróżach po Berlinie, Frankfurcie i Paryżu i my żywimy nadzieję, że wreszcie Poznań doczeka się lokalu, gdzie i wybredny żołądek posilić będzie można porządnie podaną potrawą o przystępnéj cenie. Wśród wielu niedostatków ten właśnie od dawna najbardziéj czuć się dawał i był i jest dotąd główną przyczyną, że wiele naszych pieniędzy tonęło u obcych. Mówiąc już o niedostatkach, to powiedzmy sobie otwarcie, że wiele jeszcze, wiele nie dostaje naszemu Poznaniowi, a co najmniéj na pozór wielkiego miasta pozować może. A teraz inne szczegóły, oto:

Wczoraj odbyło się posiedzenie **dyrekcyi Bazaru**, na którém prócz innych pomniejszych kwestyi, rozstrząsano projekt do nowych ustaw, jakie walnemu zebraniu mają być przedłożone i spłacono p. Lekszyckiéj dwie akcye w ilości 2600 tal.

Nieruchomość należąca do spadkobierców Hoffmanna przy Strzeleckiéj ulicy Nr. 25, przeszła za cenę 31,000 tal. do rąk handlarza koni p. Friedmanna.

P. Walenty Sobecki otworzył przy ulicy Szkólnéj Nr. 11 skład piwa butelkowego.

W końcu przypominamy czytelnikom naszym, że **zameldowania przedmiotów na wystawę przyszłoroczną we Wiedniu** najpóźniéj do 15 b. m. do Berlina pod wiadomym adresem przesłane być muszą, a potrzebnych do tego formularzy dostać można u p. A. Krzyżanowskiego w Poznaniu.

Przypominamy również, że 15 maja odbędzie się w Gostyniu targ na inwentarz rozpłodowy i roboczy. Zgłoszenia przyjmuje tylko do 25 b. m. p. Julian Bukowiecki w Mszczyczynie pod Dolskiem.

Wiadomości z prowincyi załączamy poniżéj.

— * **Sprawa potłuczenia szyb** w hotelu du Nord i w Bazarze zaszła w przeszłym roku w dniu urodzin cesarskich, była przedwczoraj rozstrzyganą przed tutejszym sądem apelacyjnym. Oskarzony egzekutor Volke. skazanym został na 14 dni więzienia — prokurator wniósł o 6 ewentualnie 3 miesiące — i inna jakaś osoba na 8 dni więzienia.

— * **Nieruchomości** p. Hüppe przy St. Marcinie nr. 37 i 38 przeszły za cenę 30,000 tal. w ręce pp. Reyznera i Lewandowskiego.

— * **Trzyletnie dziecko** znaleziono przed niejakim czasem na drodze z Stęszewa do Czempina, z przeciętą szyją. Policya weszła już na ślad zbrodniarki, którą zdaje się jest dziewczyna, która służyła w zeszłym roku na św. Marcinie. Pociągana już była do odpowiedzialności za wrzucenie nowo narodzonego dziecka w mierzwę końską i uwolnioną, bo zabójstwa dziecka dowieść jéj nie było można.

— ** **Linia kolei kluczborsko-poznańskiéj** ma iść w kierunku północno-wschodnim od przyszłego centralnego dworca, przy bramie ku Debinie przerznąć wały forteczne i w ich obrębie ciągnąć się daléj aż do bramy kaliskiéj. Most ma być wybudowanym pomiędzy bramą na Grobli i bramą tuż przy Warcie, na Miasteczko wiodącą. Podług pierwotnego planu miała kolej ta, po nad miastem Wartę przerzynać, jednakże ministeryum wojny wymaga, aby nowa kolej, równie jak poznańsko-toruńska w małéj przestrzeni fortyfikacye przerzynała, i tym sposobem w razie wojny komunikacyą pomiędzy wszystkiemi kolejami zupełnie zamknęła. Petycya o pozwolenie budowania téj kolei jeszcze dotąd leży w aktach ministerstwa nie uwzględniona.

— * **Losowanie poznańskich listów rentowych** odbędzie się w dniach 12 i 13 maja b. r.

— * **Żwirówek** posiada W. Ks. Poznańskie 87 mil długości. Opłata od podróży po tych żwirówkach razem wziętych wynosi rocznie w przecięciu 61,164 tal. Przecięciowy dochód roczny jednéj mili wykazują obrachunki z lat 1868|70 na 703 talary.

— * **Inspektorat** wyższéj szkoły żeńskiéj w Grodzisku pod dyrekcyą p. Chmielewskiéj powierzyła komisya szkólna p. pastorowi Fischer. Inspektorat szkół do parafii Grodziskiéj należących z odejściem w dniu 30 marca ks. Gutzmera na probostwo do Sierakowa, dotąd jest opróżnionym i nie wiadomo, komu rząd go poruczy.

— * **Gimnazyum Wągrowieckie** lada dzień otworzoném zostanie. Wszyscy nauczyciele, którzy przy nowo założoném zakładzie pracować mają, dostali okólnikiem ministeryalnym z 6 b. m. wezwanie, aby się niezwłocznie do Wągrówca stawili. Skoro tylko się zbiorą, natychmiast zakład uroczyście otworzonym będzie.

— * **Kalendarz.** Jutro we czwartek dnia 10 kwietnia Leona papieża; w kalendarzu słowiańskim Jaromira.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 15, zachód o godzinie 6 minut 49. — Długość dnia 13 godzin 34 minut.

Dnia 11 kwietnia 1553 śmierć Piotra Kmity. — 1764 tajemny traktat Moskwy z Prusami. — 1790 list przyjacielski Fryderyka II. do Stanisława Poniatowskiego. — 1848 układy jarosławieckie.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

10 kwietnia.

BAZAR. Madaliński ze Śremu, Bentkowski z Paryża, Kożuchowski z żoną, Modrzykowski i hr. Bniński z Król. polsk., hr. Mielżyński z Chobienic, Szółdrski z Modliszewka, hr. Tyszkiewicz ze Siedlca, Kurnatowski z Dusina, ks. Brenk z Radłowa, Karśnicka z Mchów, Nieżychowska z Granówka.

HOTEL PARYZKI. Baranowska z Gwiazdowa, Grocholski z Miłosławia, Stelmachowski z Wrześni, Powidzki z Gniezna.

HOTEL DU NORD. Hr. Potulicki ze Śremu, Modlibowski jun. z Kromolic, Mlicki z familią z Osowic, Markowski z Królestwa polskiego, Radojewski z Wschowy.

HOTEL DREZDENSKI. Hr. Węsierska z córką z Zakrzewa Chłapowska z Czerwonéj wsi, Gromadziński z Przyborówka.

HOTEL BERLIŃSKI. Kerwacka ze Strzelna.

HOTEL RZYMSKI. Hr. Dobrzyński z Łowencina, hr. Żółtowski z Ujazdu, hr. Borakowski z Warszawy, hr. Dąmbski z Kołaczkowa, hr. Czarnecki z Gogolewa, Czekoński z Krotoszyna.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznanska, 10 kwietnia.

Poznańskie stare $3\frac{1}{2}$ % listy zastawne $95\frac{1}{4}$ żąd. Poznańskie nowe 4% listy zastawne $92\frac{1}{2}$ talarów żądano. — Poznańskie listy rent. $94\frac{3}{4}$ tal. żąd — Pozn. 5% obligacye prow. — tal. pł. — pł. — Pozn. 5% procent. obligacye powiatowe $100\frac{1}{4}$ żąd. Poznańskie $4\frac{1}{2}$ % oblig. powiatowe — tal. płac. Oblig. pozn. mel. Obry $100\frac{1}{6}$ pł. Oblig. miejsk. 5% 100 tal. płac. Oblig. miejsk. 4% — tal. pł. Akcye poz. banku realno-kredyt. — tal. pł. Rumuny — talar. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa $100\frac{7}{8}$ tal. żąd. — Polskie banknoty $82\frac{1}{3}$ tal. pł. Starogrodz.-poznańsk. Akcye kol. — płacono.

Żyto: wypowiedziano — węcpli; na wiosnę $52\frac{3}{4}$-53, kwiec. $52\frac{3}{4}$-53, na kwiec.-maj $52\frac{1}{2}$-$\frac{3}{4}$ maj-czer. $52\frac{1}{2}$-$\frac{3}{4}$, czerwiec-lipiec 53-$\frac{1}{8}$, lipiec-sierpień 53-$\frac{1}{4}$ tal. płac.

Okowita: z beczką: wypow. 30,000 kwart; kwiecień $22\frac{2}{3}$ maj $22\frac{5}{6}$ czerwiec $23\frac{1}{6}$ lipiec $23\frac{1}{3}$ sierpień $23\frac{1}{2}$ wrzesień — w związku — w miejscu bez beczki — tal. płac.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 10 kwietnia 1872 roku.	Ceny. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgf.	fn.	Najniższa tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 84 kil.	3	10	—	3	3	9	3	1	3
średniéj . . .	3	—	—	2	28	9	2	27	6
pośledn. . .	2	25	—	2	24	—	2	20	—
Żyta ciężkiego . 80 .	2	5	—	2	3	9	2	2	6
. średniego . . .	2	1	3	2	—	—	1	28	9
. pośledn. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. . 74 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
. drobn. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa . 50 .	1	7	—	1	5	—	1	2	6
Grochu do gotowan. . 90 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego . 74 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki . 70 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli . 100 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki . 90 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . 90 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
. niebiesk. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 100 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

— * **Mąka**. Berlin, 9 kwietnia. Mąka pszenna nr. 0 $10\frac{11}{12}$-$\frac{1}{2}$ tal. nr. 0 i 1 $10\frac{11}{12}$—$9\frac{2}{3}$ tal. rżana nr. 0 $8\frac{1}{4}$—$7\frac{3}{4}$ tal. nr. 0 i 1 $7\frac{7}{12}$—$7\frac{1}{6}$ tal.

Giełda wrocławska, 9 kwietnia

Koniczyna czerwona: per 100 kilo słabo; pośl. 24—26, średnia 28—31, piękna 33—36, wysoko piękna 37—39 tal. Koniczyna biała: per 100 kilo. słabo; pośled. 26—30, śred. 32—35, piękna 37—40, wys. pięk. 42—45 tal. Żyto: per 1000 kilo staléj; na kwiecień i kwiecień—maj $53\frac{1}{2}$ pł. maj-czer. 54 płac. i żąd. czerw.-lipiec. $54\frac{1}{8}$-$\frac{1}{2}$ pł. i żąd. lip.-sierp. Pszenica: per 1000 kil. na marz. 78 tal. żąd. Jęczm.: per 1000 kilo na kwiec. $48\frac{1}{2}$ talarów żąd. Owies: per 1000 kil. na kwiecień i kwiec.-maj $44\frac{3}{4}$ pł. maj-czer. $45\frac{1}{2}$ Rzep. per 1000 kilo na kw. 118 pł. Oléj rzepiowy per 100 kilo spok: w miej. 27 tal. pł.; na kw. i kw.-maj $26\frac{1}{2}$pł. maj-czer. 25 tal. płacono. Okowita per 100 lit. po 100% ceny lepsze $22\frac{11}{12}$ tal. żąd. $22\frac{7}{12}$ pł. na kwiecień i kwiecień-maj $22\frac{5}{6}$-$\frac{7}{8}$ płac. maj-cz. $22\frac{1}{12}$ pł. czer.-lipiec $23\frac{1}{2}$ tal. lip.-sierp. $23\frac{1}{4}$ tal. — i pł. w sgr. za 100 kilo neto.

Towar piękny średni pośled.

		tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Ustanowienia kom.-ban.	Rzep	11	22	6	11	2	6	10	—	—
	Rzepik zimowy	11	5	—	10	5	—	9	15	—
	Rzepik latowy	10	15	—	9	20	—	9	15	—
	Siemię lniane	9	10	—	8	20	—	8	10	—

Na targu W tal., sgr i fen per 100 kilogramów.

		towar piękny				średni				pośledni				
		tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	fn
Ustanowien. komis. polic.	Pszenica biała	7	21	—	7	28	—	7	5	—	6	16	—	6	26	—
	„ żółta	7	13	—	7	20	—	7	3	—	6	11	—	6	24	—
	Żyto	5	11	—	5	15	—	5	5	—	5	—	—	5	3	—
	Jęczmień	4	22	6	4	27	6	4	18	—	4	14	—	4	16	—
	Owies	4	14	—	4	16	—	4	12	—	—	—	—	4	10	—
	Groch	5	6	—	5	12	—	4	25	—	4	5	—	4	15	—

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN 10 kwietnia 1872.

stan powietrza:

Pszenica: trzyma się
na wiosnę $76\frac{3}{4}$
na maj-czerwiec $76\frac{3}{4}$

Żyto: słabo
na wiosnę $51\frac{1}{4}$
na maj-czerwiec $51\frac{1}{2}$
na czerw.-lipiec $52\frac{1}{2}$

Oléj rzepiowy: słabo
w miejscu $26\frac{5}{6}$
na kw. maj 26
na jesień $23\frac{1}{4}$

Okowita: wyżéj
w miejscu $23\frac{1}{4}$
na wiosnę $23\frac{3}{8}$
na maj-czer. $23\frac{5}{12}$
na czer.-lip. $23\frac{1}{2}$

BERLIN 10 kwietnia 1872.

Stan powietrza:

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: spok.			Oléj skalny:		
na kwiecień-maj	$78\frac{1}{2}$		w miejscu	13	
na czerwiec-lip.	77				
Żyto: spokoj.			March. pozn. E. B.	—	
w miejscu . .	53		Pruskie oblig. p.	—	
na kwiecień-maj	$51\frac{7}{8}$		Nowe pozn. list. z.	—	
na maj-czerwiec	$52\frac{3}{8}$		Pozn. rent. listy	—	
na czer.-lipiec .	$53\frac{1}{8}$		Kolej żel. państ.	229	
Olej rz. spokojnie			Lombardy . .	119	
w miejscu . .	$27\frac{3}{8}$		Austr. losy z 1860	—	
na kwiecień-maj	$27\frac{7}{24}$		Włoska renta .	$67\frac{1}{4}$	
na maj-czerwiec	—		Amerykany .	$96\frac{3}{4}$	
na wrześ.-paźdź.	$23\frac{1}{2}$		Austr. akcye kred	204	
Okowita: spokoj.			Pożyczka turecka	$50\frac{3}{4}$	
na kwiec-maj .	23 14		$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	
na lipiec-sierp.	23 24		Pol. listy likwid.	—	
na wrzesień-paźd.	21 10		Rossyj. banknoty	—	
Owies: spokoj.			Austr. renta sreb.	—	
na kwiec.	$47\frac{1}{4}$		Usposob: chwiej.		

☞ Dla miejscowych abonentów dołącza się do dzisiejszego numeru nadzwyczajny dodatek, dotyczący **wyrobów słodowych Jana Hoffa.** ☜

Obwieszczenie.

W następstwie zatwierdzonych Najwyższym Rozkazem Gabinetowym z dnia 18 września 1871, uchwał ostatniego Walnego Zebrania Ziemstwa, Dyrekcya Prowincyonalna Ziemstwa z dniem 18go kwietnia r. b. rozwiązaną zostanie, a czynności jéj Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa przejmie. Zawiadomiając o tém interesentów nadmieniamy, że w czynnościach, które do Dyrekcyi Prowincyonalnéj Ziemstwa należały, do nas się odnosić winni, i że wszelkie do Kassy Prowincyonalnéj Ziemstwa wnoszone pieniądze, na przyszłość do naszéj Kassy oddawać należy.

Poznań, d. 27 marca 1872.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

(1743)

Obwieszczenie,

Stajnie i remizy miejskie przy placu Szafarskim wydzierżawione być mają nadal na 3 lata od 1 października r. b. począwszy.

Wtym celu wyznaczyliśmy termin na d.

26 kwietnia r. b.

z rana o godz. 11.

w ratuszu. (1779)

Warunki przejrzane być mogą w biórze naszem IV a.

Poznań, dnia 2go kwietnia 1872.

Magistrat.

Walne Zgromadzenie

Towarz. Pomocy Naukowéj

dla powiatu kościańskiego odbędzie się w **poniedziałek d. 15** t. m. o godzinie 11 przed południem na sali u pana Gąsiorowskiego. Uprasza się członków o liczny udział. (1735)

Une demoiselle française

munie de bons certificats désire se placer pour 1er Juin.

S'adresser à Mme Filligart chez Monsieur **Ache à Rawicz.** (1782)

Książki szkólne

nowe i antykwarskie poleca po jak najtańszych cenach

Księgarnia Schlesingera

Wilhelmowska ulica **9.**

(1640)

Sieci rybackie w wszelkich rozmiarach kompletnie wykończone, gotowe do łowienia, w największym doborze u

JULIUSZA SCHEDING

(1549) Następcy.

Poznań, dnia 9 kwietnia 1872.

P. P.

Stósownie do naszego obwieszczenia z dnia 15 b. m. podajemy do wiadomości, że Pan

S. A. Krueger

z Poznania,

objął dyrekcyą

„Ostdeutsche Produkten-Bank“

a tém samém zarząd tego banku podług ustaw ukonstytuowany został.

Rada Nadzorcza banku Ostdeutsche Producten-Bank.

Mehring,

przewodniczący.

Równocześnie z powyższém ogłoszeniem nadmieniamy, że z dniem dzisiejszym czynność naszą i w

wydziale produktów

rozpoczęliśmy.

Obrót handlowy naszej (1794)

fabryki okowity

pozostanie niezmienionym. Premia rektyfikacyjna podwyższoną nie została.

Ostdeutsche Producten-Bank.

GUTTMANN. KRUEGER.

Nakładem **F. H. Richtera** we Lwowie i Poznaniu znajduje się pod prasą: (1376)

Poradnik

homeopatyczny domowy

czyli wskazówki leczenia chorób na podstawie homeopatyi w nieobecności lekarza, podług **najnowszych** dzieł Jahra, Lutzego, Possarta, Hausmana i innych.

Cena puenumeracyjna złr. **2** czyli talar **1** i **10** sgr. — 8-ka 20 arkuszy. Po wyjściu z druku cena znacznie podwyższoną będzie.

Kantor mój komisowo zbożowy i bankierski przeniosłem z Mauerstr. 33. pod Lipy (1737)

Unter d. Linden No. 60.

S. Kurnatowski.

Berlin w kwietniu.

Kilku chłopców porządnych rodziców chcący się wyuczyć fabrykacyi korków może się zgłosić do méj fabryki Poznań Szewska Ulica No 16.

P. Sienicki.

(1726)

Subjekt biegły w handlu korzennym, któryby mógł zastąpić miejsce dysponenta może się zgłosić pod Adresem **J. L. 20.** poste restante, Kępno. (1730)

Kamerdyner!

doświadczony w swym zawodzie, bezdzietny, w średnim wieku, dobrémi świadectwami okazać się może, poszukuje miejsca od 1 lipca t. r. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. **J. M. post. rest, Nekl.** **No. 999.** (1759)

Kram

przy Ulicy Wrocławskiéj No. 14. jest zaraz do wynajęcia. (1788)

Meblowany pokój po Dr. M. jest do wynajęcia. Ulica Ogrodowa Nr. 1—2 I piętro. (1789)

Restauracya, połączona z handlem wina i piwa, w najlepszéj części miasta, jest wraz z urządzeniami zaraz pod korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższą wiadomość udzieli Wny W. Below, Rytownik, Wrocławska ul. (1785)

Wielki ogród, pod korzystnymi warunkami jest do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość udzieli Ekspedycya Dziennika. (1781)

Egzamin do służby jednorocznej.

Nowy kurs rozpoczyna się z dniem 15 kwietnia. **Dr. Theile** przy ulicy Fryderykowskiéj No 18. (1750)

Aukcya.

Na aukcyi która się **12 b. m. w ul. Magazynowéj No. 1** ma odbyć, będą także publicznie sprzedawane **fajki, cygarniczki,** jako też **mocne, nowe repozytoryum.**

Rychlewski (1780)

Król. komisarz aukcyjny.

Kule bilardowe

ze słoniowéj kości

Każdéj wielkości, doskonały towar poleca po najtańszych cenach fabryka kul ze słoniowéj kości **A. Strube, Berlin,** Wallstr. 23. Przesyłki za zaliczką pocztową, reparacye jak najtaniéj, cenniki darmo. (1229)

Jedyny międzynarodowy instytut do pośredniczenia w

małżeństwach,

bardzo rzetelny, pod najściślejszą dyskrecyą. Liczne rezultata. Prospekty darmo. (1776)

Dyrekcya **J. Hersch.**

Wrocław, Zwingerstr. 4a., Commandyta: w Berlinie, Oberwasserstr. 22a.

W dziesięciu lekcyach

za pomocą mojéj nauki

zamieniam najgorszy charakter pisma w piękny, poprawny i biegły. (1773)

Zgłoszenia przyjmuję codziennie.

H. Kaplan. Rynek No. 89.

Cienko krajaną winną magdeburgską (1791)

kapustę

w wybornym gatunku

poleca

W. F. Meyer i Sp.

Poznań dnia 9 kwietnia 1872.

P. P.

Niniejszém uniżenie donoszę publiczności, że kantor mój w miejscu pod firmą

S. A. Krueger

asekuracyjny, produktów i komisowy, po obraniu mnie pod dniem 3 b. m. członkiem dyrekcyi utworzonego (1793)

Ostdeutschen-Produkten-Bank

z dniem dzisiejszym rozpoczyna wypłaty.

Dziękuję za okazywane kantorowi memu zaufanie i proszę zachować je nadal dla mnie resp. przenieść je na

Ostdeutschen-Produkten-Bank.

Z szacunkiem

S. A. Krueger.

Loterya.

Odnowienie losów do klasy 145 klasycznéj loteryi uskutecznione być musi podług planu pod utratą prawa do 12go kwietnia r. b. do 6 godziny wieczorem. (1790)

Poznań d. 10go kwietnia 1872.

Król. nadkolektor loteryjny

H. Bielefeld

Młyńska ulica No 15.

Drylich na wańtuchy, Płótno na wańtuchy do 60 funtów ciężkości od 6 tal. jako i **gotowe wańtuchy i miechy** do zboża poleca po najtańszych cenach, handel płótna (1772.)

Salom. Beck,

Rynek 89.

Podajemy niniejszém do powszechnéj wiadomości, że rozpoczęliśmy swoje działania handlowe. Obejmują one handel:

towarów, produktów, komisyjny i wypożyczalny,

jako też dom bankowy, wexlowy i Conto-Corrent

we wszystkich swych działach. Polecamy swe usługi jak najuprzejmiéj.

Frankfurt n. M. w marcu 1872. (1545)

Niemieckie Tow. Handlowe.

Buraki pastewne

olbrzymie Pohla i (1705)

marchew pastewną

we wszelkich gatunkach poleca

Bank rólniczo-przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Spółka.

Filia Wrocławska.

Rozkłady chemiczne

(analizy)

wszelkiego rodzaju przyjmuje

Edwart Speichert w Środzie (1778)

aprobowany aptekarz.

Losy na loteryą 1/4 18 tal. (originalne,) 1/8 8 tal., 1/16 4 tal., 1/32 2 tal. rozsyła **L. G. Ozański**, Berlin, Jannowitzbrücke 2. (1684)

145-ta Prus. loterya

Główna wygrana 150,000; 100,000; 50,000; 25,000; 20,000; 15,000; 8 razy 10,000 talarów i t. d.

Ciągn. od 16 kwiet. do 2 maja

1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32	1/64
tal. 70.	33.	16.	8.	4.	2.	1 tal.

sprzedaje i rozsyła losy o ile mały zasób jeszcze starczy (1508)

I. Juliusburger,

Wrocław

Comptoir, loteryjny, Rossmarkt No. 9. I piętro.

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)

PP. **Grimault & Comp.**

Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonią, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Benżalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności. (296)

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych P. P. *Mrozowskiego* i *Ferd. Aug. Gallego* i *Ludwika Spissa.* w Poznaniu w aptekach Dra *Mankiewicza, Elsnera,* i u p. *R. Barcikowskiego* w Bazarze.

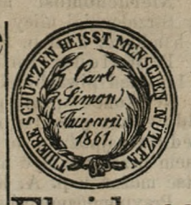

Chromości

koni i innych zwierząt domowych leczy niechybnie i prędko mój wsławiony

Fluid restytucyjny

Cena 1/1 paki (12 flaszek) 6 tal.,
„ 1/2 paki (6 flaszek) 3 tal.

Karól Simon, weterynarz, wynalazca Fluidu Restytucyjnego i opartéj na nim sztuki leczenia — Leszno.

W Poznaniu u Pana Sikorskiego. Podgórna ulica (1155)

Ocalenie życia i wzmocnienie.

Do dostawcy nadwornego p. **Jana Hoff** w Berlinie.

Dziękuję panu wraz z familią i przyjaciółmi za to, że po wielu latach cierpienia znalazłem w końcu **w cudownym wyskoku słodowym** środek, który mnie wzmacnia, i pewno całkiem mnie uzdrowi. Żałuję tylko, że pierwéj nie znałem tego środka, boby wówczas nie były tak wzięły góry boleści. Kistrzyn, 9 lutego 1872.

Conrad, nauczyciel.

Skład główny w Poznaniu u *Braci Plessner,* Rynek 91. i *Frenzel i Sp.* Wrocławska ul., skład poboczny u *A. Podgórskiego* w Nakle, u *J. S. Löwinsohna* w Bydgoszczy, u *A. Hoflbauera* w Nowymtomyślu, u *H. Cassriela* w Śremie, u wdowy *Berty Kunz* w Książu, u *Michała Badt* w Swarzędzu, u ekspedyenta poczty *Raschke* w Borku i u *Markusa Witkowskiego* w Czempiniu. (1774)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

są niezawodnym środkiem przeciw cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, cuchnącemu oddechowi, zawrzodowaceniu, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie, spowodowanym przez ciągłe palenie tytuniu lub używanie merkuryuszu. Lekarze zalecają je szczególniéj kaznodziejom, mówcom i śpiewakom. (488)

W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i u p. R. Barcikowskiego w Bazarze; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i we Lwowie w aptece p. Mikolasch. —

Dom. Marcelino

pod Poznaniem

niedaleko starego dworca ma 10 tyg. stare czysto angielskie (wielka rasa Jorksire) **prosięta** do chowu jako też **prosięta** pół krwi, do tuczenia stósowne na sprzedaż. (1708)

Poszukuje się 300 do 400 młodych, mocnych **skopów,** w celu zakupna. Odebranie nastąpi natychmiast, albo téż po strzyżce. O oferty uprasza **Cerekwica** pod Sokitnicą. (1786)

---

300 tucznych skopów

ma na sprzedaż Dominium **Raszkówek** pod Raszkowem. (1175)

300-400 Skopów

potrzebuje Dominium **Grüben** p. Ealkenberg O|S. (1783)

Agronom, polak, żonaty, wolny od wojskowości poszukuje umieszczenia jako rządzca, lub plenipotent. W razie potrzeby może stawić kaucyą kilku tysięcy talarów.

Adres post. restante **S. S. Strzelno.** (1736)

Ekonom,

Polak, wolny od wojskowości, doświadczony długoletnią praktyką gospodarstwa, obeznany z rachunkowościami gospodarczémi, posiadający chlubne świadectwa rekomendacyjne poszukuje innego miejsca od św. Jana rb. (1756)

Bliższe szczegóły poda Exped. Dziennika Pozn. pod Nr. **1756.**

W dobrach Lipnickich są miejsca od Śgo Jana rb. dla **2ch pisarzy gospodarczych, kucharza i służącego,** bezżennych. Reflektujący na tę posadę zgłosić się winni franko do Dominium **Lipnicy** pod Ottorowem. (1745)

Ekonom gospodarczy, kawaler polak od wojskowości wolny praktykujący 10 lat we wzorowych gospodarstwach, za opatrzony w dobre świadectwa i rekomendacye poszukuje od Sgo Jana rb. posady, o łaskawe oferty uprasza franco. w dom. Pani Chmielewskiej w Gnieznie. (1746)

Od St Jana r. b. jest poszukiwany **urzędnik gospodarczy,** którego żona ma się trudnić gospodarstwem kobiecem. Odpisy zaświadczeń przesłać franco. (1784)

St. Baranowski

Rożnowo pod Obornami.

Ekonom opatrzony dobrémi świadectwami, może znaleść umieszczenie w **Spławiu** pod Starém Bojanowem. (1777)

Dobry kucharz, żonaty czy kawaler, porządny a trzeźwy znajdzie od St Jana b. r. odpowiednie miejsce w Wiatrowie p. Wągrówiec. Swiadectwa fr. (1731)

O odebraniu świeżéj nalewki wszystkich **wód mineralnych** pozwalają sobie donieść aptekarze:

Brandenburg, Elsner, Kirchstein, Dr, Mankiewicz, Pfuhl, Reimann.

(1787)

Towarzystwo Rólniczo - Przemysłowe Gostyńskie

(1742)

urządza

Targ

na

inwentarz rozpłodow. i roboczy

(konie, bydło rogate, owce, trzoda chlewna)

w Gostyniu

w pierwszéj połowie maja r. b.

Zgłoszenia przyjmuje aż do 25 kwietnia

przewodniczący

Julian Bukowiecki

w **Mszczyczynie** p. Dolskiem.

Towarzystwo ponosi koszta umieszczenia inwentarza na targowisku. Dzień targu wkrótce podanym będzie.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 9 kwietnia 1872.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	50 3/8 pł.
Berlińsko-zgorzelicka	4	78 1/2 pł.
Berl.-poczdam.-magdb.	4	226 pł.
Berlińsko-szczecińska	4	189 3/4 pł.
Czeska kolej zachodn.	5	117 1/4-6 3/4 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	65 pł.
Koléj po prawym brzegu Odry	5	119 3/8 pł.
Marchijsko-poznańska	4	60 1/4 pł.
Dolnoszląz.-march.	4	95 1/4 pł.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3 1/2	218 pł.
dito lit. B.	3 1/2	193 1/2 pł.
Wschodniopruska kol. południowa	4	50 1/4 pł.
Nadreńska	4	172 1/2-1 1/2-2 pł.
dito lit. B.	4	96 1/2 pł.
Starogardzko-poznańs.	4 1/2	99 3/4 pł.
Brzesko-kijowska	5	75 7/8 pł.
Brzesko-grajewska	5	44 1/4 pł.
Galicyjska Ludwika	5	116 1/4-5 3/4 pł.
Austr.-franc. koléj pań.	5	231 1/4-30 1/2-3/4 pł.
Austr. półn. zachodnia	5	127 pł.
dito koléj Rudolfa	5	81 pł.
dito koléj południ.	5	121 1/2-20 1/2-5/8 pł.
Węgiersko-galicyjska	5	— pł.
Warszawsko-bydgosk.	4	— pł.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	86 1/2 pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	112 1/4 pł.
Wrocławsko-warszaws.	—	—

Krajowe obligacye pierwotne.

Akwisgr.-mastr. I emis.	4 1/2	92 3/4 pł. i żąd.
dito II emis.	5	— pł
dito III emis.	5	98 pł.
Berlińsko-zgorzelicka	5	103 pł.
Berl.-poczd.-magdeb. lit. A i B.	4	— pł.
lit. C.	4	92 1/4 pł.
lit. D.	5	100 pł.
Koloń.-mind. I emis.	4 1/2	100 1/2 żąd.
dito II dito	5	— pł.
dito II dito	4	91 3/4 pł.
dito III dito	4	92 1/2 pł.
dito III dito	4 1/2	99 3/4 pł.
dito IV dito	5	91 3/4 pł.
dito V dito	4	91 3/4 pł.
Marchijsko-poznańska	4	101 1/2 żąd.
Magdeb-halbersztacka	4 1/2	99 5/8 pł.
dito z r. 1865	4 1/2	99 5/8 pł.
dito z r. 1870	5	102 1/2 pł.
Górnoszlązka litera A.	4	— pł.
dito litera B.	3 1/2	— pł.
dito litera C.	4	93 5/8 pł.
dito litera D.	4	93 5/8 pł.
dito litera E.	3 1/2	84 1/2 pł.
dito litera F.	4 1/2	99 1/2 pł.
dito litera G.	4 1/2	99 1/2 żąd.
ditt litera H.	4 1/2	99 1/2 żąd.
Górnośl. brzegs..-niska	4 1/2	— pł.
dito koźlo-bogumiń.	4	95 pł.
dito III emisya	4 1/2	— żąd.
dito IV emisya	4 1/2	— żąd.
dito IV emisya	5	103 3/8 pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— pł.
dito II emisya	4 1/2	99 3/4 pł.
dito III emisya	4 1/2	99 3/4 pł.
Wsch.-prus. kol. połudn.	5	101 1/2 pł.
dito litera B.	5	101 1/2 pł.
Kol. po praw. brzeg. Odr.	5	102 1/2 żąd.

Zagraniczne obligacye pierwotne.

Charkowsk.-azowsk.	5	94 3/4 pł.
Charkow-kremencz.	5	94 pł.
Gal. koléj Karola Ludw.	5	93 pł.
dito II emisya	5	92 1/2 pł.
dito III emisya	5	89 7/8 żąd.
Jelecko-orelska	5	94 3/4 pł.
Jelecko-woronežka	5	91 7/8 pł.
Kozłowsk.-woronežka	5	96 1/8 pł.
Kursko-Charkowska	5	94 żąd.
Kursko-Kijowska	5	94 3/4 pł.
dito mała	5	— pł.
Lwowsko-czerniejows.	5	72 pł.
dito II emisya	5	81 1/4 pł.
dito III emisya	5	74 1/4 pł.
Moskiews.-riażańska	5	98 pł.
Moskiews.-smoleńska	5	94 1/2 pł.
Austr.-franc. koléj	3 1/2	299 1/4 pł.
Węgiers. kolej wschod.	5	77 1/2 pł.
Riażańsko-kozłowska	5	96 1/8 pł.
Szujsko-iwanowska	5	94 1/2 pł.
dito mał.	5	— żąd.
Warszaws.-wied. II em.	5	96 pł. i żąd.
dito małe	5	— pł.
dito III em.	5	95 3/4 pł.
dito małe	5	— pł.

Niemieckie papiery.

Półn.-niem. poż. związ.	5	100 3/4 pł.
Dobrow. poż. państw.	4 1/2	100 1/2 pł.
Pożyczka państ. z r. 1859	5	100 1/4 pł.
Obligi długu państwa	3 1/2	90 3/4 pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3 1/2	121 pł.
Listy zastawn. prusk.	3 1/2	85 1/4 pł.
dito	4	95 pł.
dito	4 1/2	100 5/9 pł.
dito	5	100 5/8 pł.
Pomorskie listy zastaw.	3 1/2	83 3/4 żąd.
dito	4	93 1/4 żąd.
dito	4 1/2	100 3/4 pł.
Poznańskie (nowe)	4	92 3/4 pł.
Szląskie	3 1/2	86 1/2 pł.
dito lit. A.	4	97 3/4 pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	82 7/8 pł.
dito	4	92 3/4 pł.
dito	4 1/2	100 pł.
dito II serya	5	103 7/8 pł.
ditto dito	4	92 3/4 pł.
Listy rent. pomorskie	4	96 pł.
dito poznańskie	4	94 3/8 pł.
dito pruskie	4	96 pł.
dito szląskie	4	96 1/2 żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4 1/5	63 1/2 ult. 63 3/8 pł
dito papier.	4 1/5	58 7/8 ult. 58 pł.
dito losy z 1854.	4	87 1/4 pł.
dito losy z 1860	—	92 pł.
Austr. losy z 1858	5	114 żąd.
dito losy z 1864	—	90 żąd.
Rosjsk. polsk. oblig. skar.	4	77 pł.
Pols. listy zast. III em.	4	74 1/2 pł.
dito nowe	5	75 1/2 pł.
Pols. listy likwidacyjn.	4	62 3/4 żąd.
Ameryk. pożycz. 1882	6	96 3/4 pł.
dito 1885	6	98 3/8 pł.
dito	5	96 1/4 pł.
Bukar. losy 20-frank.	—	— pł.
Rumuńska pożyczka	8	— mała 95 p.
Rum. oblig. kol. żel.	7 1/2	54 pł.
Renta francuzka	5	86 7/8 pł.
Włoska renta	5	67 1/8 pł.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	51 pł.
dito z r. 1869	5	60 1/2 mała do. pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	105 3/8 pł.
Berlińs. stowarz. handl.	4	154 1/2 pł.
Berlińs. bank lombard.	5	94 1/2 żąd.
Berlińs. bank meklers.	4	121 3/4 pł.
Berlińs. bank meklers.	—	— pł.
produktów	5	114 3/4 pł.
Wrocław. bank dyskon.	4	174 pł.
dito wekslowy	4	141 7/8 pł.
Gdańsk. stow. bankowe	4	105 1/4 pł.
Gdański bank prywatn.	4	118 pł.
Darmstadzki bank	4	192 pł
dto zwany Zettelbank	4	121 3/8 pł.
Desawski bank kredyt.	—	13 1/4 pł.
Niemiecki bank narod.	5	105 pł.
dito dito Unii	4	127 5/8 pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	219 7/8 pł. i żąd.
Hamburgs. bank handl.	5	120 3/8 pł. i żąd.
Gotajski bank kredyt.	4	115 3/4 żąd.
Hanowerski bank	4	111 pł.
Heski bank	4	101 1/4 pł.
Włosko-niemiecki bank	6	— pł.
Królewiecki bank pryw.	4	— pł.
Królewiecki bank stow.	5	118 3/4 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	130 pł.
Magdeb. stow. bankowe	4	133 1/4 pł.
Magdeb. stow. mekler.	4	122 3/8 pł.
Magdeb. bank pryw.	4	109 pł.
Meinigski bank kredyt.	4	176 7/8 pł.
Austryack. zakład. kred.	5	206 3/8-4 3/4-5 3/8-5
Austr.-niemiecki bank	5	125 7/8 pł.
Wschodnio-niem. bank	4	122 3/4 pł. i żąd.
Pomors. bank. ryc.	4	113 1/2 pł.
Poznańs. bank prowinc.	4	114 1/2 pł.
Pruski bank akcyjny	4	228 pł.
Pruski bank akc. centr.	5	129 pł.
Prowinc. stow. dyskont.	5	— pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	179 7/8 pł.
Szczeciń. bank stowarz.	4	107 pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory	113 2/3 pł.
Korony złote	9. 5 1/2. pł.
Napoleonsdory	5. 10 3/4 pł. i żąd.
Imperyały	5. 15 1/4 pł.
Dolary	1. 11 3/4 pł.
Złoto w sztab. funt celn.	462 żąd.
Śrebra funt celny	29. 20 pł.
Zagraniez. noty bank.	99 5/6 pł.
Austryack. noty bank.	91 15/16 pł.
Rosyjskie noty bank.	82 1/4 pł.
Francuskie noty bank.	80 1/6 pł.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.